

GŁOS LESZCZYŃSKI

Wydawca. Drukarnia Leszczyńska, Sp. z o. udz.
w Lesznie. — Redaktor M. Urbanowicz. — Tel. 61.

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ
SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKU!

Adres redakcji i administracji: LESZNO (Wlkp.).
ul. Wolności nr. 21.

Nr. 120

Leszno, piątek dnia 26-go maja 1939 r.

Rok XX.

Przed jubileuszowym złotem K. S. M. z.

„Orleń Lwowski“ są dowodem, że tam, gdzie waży się losy Ojczyzny, tam jest także miejsce dla młodych dziewcząt. Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży żeńskiej bierze dziś udział w bezkrawej walce o przyszłe oblicze i mocarstwowe stanowisko Polski w świecie. Dobra katoliczka będzie zawsze dobrą Polką. Katolicyzm bowiem zrosł się z duszą polską, porwał ją swym dynamizmem. To też i młode dziewczęta, zorganizowane w Katolickim Stowarzyszeniu Młodzieży żeńskiej kładą swą drobną cegiełkę pod ojczy sty gmach. Choć młode, zapragnęły przysłużyć się Matce-Ojczyźnie w tych granicach, na jakie ich młody wiek i możliwości życiowe pozwalają.

W organizacji swej starają się poznać lepiej dzieje Narodu, i nawiązują silnie do chwili dzisiejszej, dumne z Gdyni, rozmachu C. O. P. dzielnej postawy naszej drogiej armii. Uczą się życia dla Polski i Narodu, pracy dla Niej, na każdej szarej placówce, na której je Bóg postawi...

KSMz prowadzi przysposobienie rolnicze, by tą cichą pracą podnieść gospodarstwo swoje własne gospodarstwo, a także i Kraj cały. Na tym polu kroczą nawet w Polsce na czele organizacji młodzieżowych.

Druhny z KSMz uprawiają wychowanie fizyczne, przygotowują się pilnie i systematycznie do obrony kraju na wypadek wojny. Kursy sanitarne i obrony przeciwgazowej zaprawiają młodzież żeńską do zadań na wypadek, gdy Ojczyzna ich potrzebować będzie.

Z młodych serc młodzieży płyną często modlitwy za Ojczyznę i tych, którzy stoją na jej czele. Młodzież chce, aby Polska była naprawdę „przewodniczką narodów w drodze do Boga“. Podczas pielgrzymki do Częstochowy w 1937 r. modliły się wszystkie gorąco do Matki Bożej o pokój i pomyślność dla Ojczyzny.

Trudno zresztą wymienić wszystkie drobne i nieznanne, ale mające w całości swą wagę, wysiłki młodzieży dla zapewnienia Polsce mocarstwowego stanowiska. KSMz pragnie Polski Chrystusowej, wielkiej, potężnej, mocarstwowej, świętej świętością swych obywateli. Dlatego każe młodzieży kochać Boga i wzbogacać narodowy skarbiec dziennym drobnym wysiłkiem. Ojczyzna potrzebuje dzielnych jednostek, stojących wysoko pod względem duchowym, moralnym. Stąd konieczność usilnej pracy młodzieży nad sobą, coraz głębszej. Im wartościowsi będą obywatele, tym trwalszy i silniejszy gmach Ojczyzny. Młodzież chce całym sercem i życiem służyć Bogu, i Polsce.

Szczerą radość wśród młodzieży żeńskiej wywołują każde słowa uznania ze strony władz. Tak naprzykład P. Wojewoda Maruszewski powiedział na jednym ze Zjazdów Delegowanych K. S. M. z., że „Praca Wasza rozwija się korzystnie dla Państwa“ bo jest pozbawiona demagogii, a oparta na karności i dyscyplinie, pozbawiona nadmiernych „dań w stosunku do innych a nacechowana wielkimi żądaniem „w stosunku do siebie“. „Droga obrona przez Stowarzyszenie jest słuszną“ —

Na głębokości 80 metrów zatona amerykańska łódź podwodna

Dotychczas wydobyto z łodzi 15 marynarzy, 39 zginęło przez uduszenie

Nowy Jork. 23 bm. uległa katastrofie amerykańska łódź podwodna „Squalus“. W późnych godzinach wieczornych wyruszyła na miejsce katastrofy krążownik „Brooklyn“ i dwa wodnosamoloty. — Komendant bazy Portsmouth wydał komunikat w sprawie okoliczności, wśród których wydarzył się wypadek, oraz przedsięwziętej akcji ratunkowej.

W godzinach rannych przybył statek „Falcon“, na którego pokładzie znajduje się ekipa nurków.

Portsmouth (New Hampshire). Okręt-baza „Falcon“ przybył na miejsce, gdzie znajduje się zatopiona łódź podwodna.

„FALCON“ PRZYSTĘPUJE DO PRACY

„Falcon“ zarzucił 4 kotwice. 16 nurków przygotowywało się do spuszczenia

się na dno i rozpoczęcia akcji ratowniczej. Dowódca bazy morskiej w Portsmouth zarządził, by załoga łodzi podwodnej „Squalus“ była natychmiast ratowana przy pomocy dzwonu nurkowego, po przybyciu na miejsce wypadku okrętu-bazy „Falcon“.

O godz. 11,30 (według czasu miejscowego) łódź podwodna „Squalus“ wypuściła nową bombę sygnalizacyjną.

Pierwszy nurek z okrętu-bazy „Falcon“ dotarł już do zatopionej łodzi. Z zatopioną łodzią podwodną „Squalus“ nawiązano kontakt.

SPUSZCZENIE DZWONU RATOWNICZEGO

Następnie spuszczone na dno dzwon ratowniczy. W pierwszym dzwonie ratowniczym, który wyciągnięto na powierzchnię, znajdowało się 7 członków

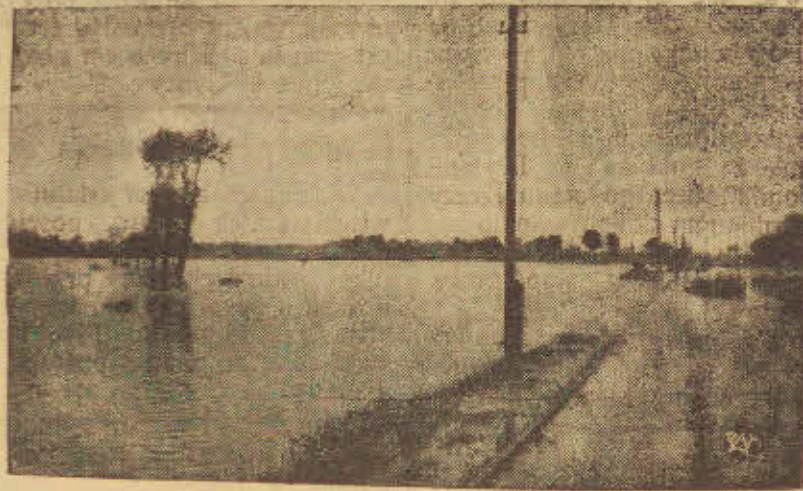
załogi łodzi podwodnej. Uratowani czuli się zupełnie dobrze i bez pomocy mogli sami opuścić wnętrze dzwonu, który niezwłocznie ponownie opuszczono. Za drugim razem wydobyto 8 członków załogi.

Poraz pierwszy w historii marynarki

Prasa amerykańska zaznacza, iż po raz pierwszy w historii marynarki Stanów Zjednoczonych zanotowano fakt uratowania załogi łodzi podwodnej, która zatona na tak znacznej głębokości (prawie 80 metrów).

Dotychczas uratowano 15 marynarzy, 39 poniosło śmierć.

Według ostatnich doniesień w łodzi znajduje się jeszcze przy życiu 18 marynarzy, którzy mają być uratowani w ciągu nocy.



KATASTROFALNA POWÓDZ

Zalane wodą tereny pod Ostrowem Wielkopolskim, wskutek katastrofalnej powodzi, która nawiedziła te okolice w dniu 22 maja.

Przyczyną pożaru na „Paris“

brak należytej kontroli na okręcie

Paryż. Przedmiotem obrad posiedzenia Senatu była interpelacja na temat pożaru transatlantyka „Paris“, — wniesiona przez sen. Hachette.

Min. marynarki handlowej Chappellaine oświadczył, że dotychczasowe śledztwo nie wyjaśniło jeszcze ostatecznie, czy przyczyną pożaru mógł być sabotaż. Ujawniono jednak, że w każdym razie duża część winy ponosi zarząd towarzystwa okrętowego ze

względu na brak należytej kontroli, a przede wszystkim zlej i niedostatecznej organizacji pogotowia przeciwpożarowego.

W związku z tym minister nakazał przeprowadzenie zmian w składzie osobowym dyrekcji towarzystwa i podjęcie specjalnych zarządzeń, mających na celu wzmocnienie kontroli i bezpieczeństwa wszystkich statków handlowych.

mówił ku wielkiej radości młodzieży — Pan Wojewoda.

W ostatnich dniach także KSMz zdało swój egzamin życiowy nienajgorzej. Na zew Ojczyzny pospieszyło z bardzo licznymi ofiarami na FON i POP, nie szczędząc darów na rzecz ukochanej armii. Młodzież żeńska gotowa jest każdej chwili stawić się na każde wezwanie władz i pracować na każdym wyznaczonym sobie posterunku.

Za kilka dni odbędzie się w Pozna-

niu zlot jubileuszowy Kat. Stow. Młodzieży żeńskiej. Stanie młodzież przed władzami i społeczeństwem z dorobkiem swoim. Przybędzie z całej Wielkopolski i z części Pomorza, czyli z całej Archidiecezji Gnieźnieńsko-Poznańskiej. Na zlocie swym chce młodzież stwierdzić raz jeszcze publicznie, że przywiązana jest do ideałów, które ożywiają jej pracę i pokrzepiają jej życie: dla Boga i Narodu!

Kłeska powodzi

w Małopolsce Zachodniej

Kraków. Burze i ulewne deszcze, jakie w ostatnich dniach nawiedziły woj. krakowski, spowodowały, że rzeki i potoki górskie gwałtownie wzbierały, zalewając w licznych miejscowościach domy, pola i łąki, a w kilku wypadkach uszkodziły tory kolejowe i drogi wojewódzkie, wskutek czego komunikacja musiała być przerwana.

Groźna sytuacja

w okolicach Oświęcimia

Według relacji, jakie nadeszły do Krakowa we środę do południa, sytuacja powodziowa najgroźniej przedstawiała się w okolicach Oświęcimia, w pow. białskim. Woda na Wiśle w Jawiszowicach częściowo przelewa się przez wały ochronne. Ludność szeregu domostw zagrożonych musiano ewakuować. Stan wody na Wiśle wynosił we środę rano w Broszkowicach 4,80 m., w Dworach 4,30 m. ponad stan normalny. Wisła jeszcze lekko przybywa.

Wypadek królowej Mary

Londyn. — Królowa Mary miała wczoraj w południe wypadek samochodowy. Samochód królowej-matki zderzył się na ulicy Londynu z innym wozem jadącym z dużą szybkością.

Na skutek zderzenia samochód dworski przewrócił się, królowa jednak nie doznała, poza lekkim wstrząsem, żadnych obrażeń.

Śp. prof. Brueckner

Berlin. W środę, dn. 24 bm. o godz. 8,15 zmarł w wieku 83 lat prof. Brueckner, jeden z najznakomitszych historyków literatury i kultury polskiej i słowiańskiej, b. profesor filologii słowiańskiej na Uniwersytecie Berlińskim.

WIELKI ZLOT SOKOŁÓW

odbędzie się w Lesznie w niedzielę 4 czerwca br.

Za kilka dni przygraniczne Leszno żyć będzie pod znakiem „Sokoła”. W dniu 4 czerwca br. liczne drużyny sokole powiatów leszczyńskiego, rawickiego i gostyńskiego zlecają się na boisko sokole, by wykazać nie tylko swą fizyczną, lecz by samanimifestować swą stałą gotowość obrony granic Rzeczypospolitej.

Służąc sprawie pogotowia narodowego Sokolstwo zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństw, jakie grożą naszej niepodległości państwowej i z której strony przede wszystkim. Już na pamiętnym zlocie Grunwaldzkim w Krakowie w r. 1910 Sokolstwo wyraźnie ujawniło swoją orientację, wskazując na Niemcy, jako głównego naszego wroga, który przez wieki całe podstępnie wicherzył w Polsce i parł na nią od zachodu, aż osłabioną doprowadził do rozbiorów. Niemcy dziś, jak widzimy — te same uprawiają metody i wyraźnie głoszą swe zaborcze zamiary.

Odpowiedzią na to — mocną i zdecydowaną — będzie zlot naszego Sokolstwa. Karne szeregi Sokolów, zgromadzone u zachodnich rubieży Rzeczypospolitej, pamiętając Psie Pole i Grunwald potężnym głosem zawołają: Wara od ziemi i granic naszych, bo przy boku armii polskiej stoi Sokolstwo a wraz z nim cały naród, który bronić będzie ziemi ojczystej do ostat-

Pieczona gęś dla muzeum

Jak donoszą w jednym z punktów kontroli celnej na granicy polsko-niemieckiej, pewien obywatel niemiecki po kilkudniowym pobycie w Polsce wracał do Niemiec, wioząc pieczoną gęś. Jak się okazało z oświadczeń obywatela niemieckiego, w Niemczech żadną miarą nie można nabyć pieczonej gęsi. Wobec trudności dewizowych, jakie w tym wypadku zachodziły, polski urzędnik celny, chcąc ułatwić Niemcowi przewiezienie tego oryginalnego bagażu, wpisał Niemcowi do paszportu: „Jedną gęś dla muzeum w...”.

Nieszczęśliwy Niemiec po przybyciu do Rzeszy zapłacił zapewne za swój apetyt obozem koncentracyjnym.

niej kropli krwi.

To też już dziś na to święto sokole zwracamy uwagę szerokiemu ogółowi społeczeństwa naszego. Niech ten zlot sokoli będzie potężną manifestacją wszystkich serc i dusz pol-

skich naszego Przygranicza, niech dokumentuje zwartość i siłę naszego Narodu.

Szczegółowy program zlotu podamy w najbliższych dniach.

Interpelacji w sprawie W. Korfantego marsz. Makowski nie przyjął

Warszawa. Na posiedzeniu Sejmu poseł ks. dr Józef Lubelski złożył do prezesa Rady ministrów i ministra sprawiedliwości interpelację w sprawie uwięzienia Wojciecha Korfantego.

Interpelacji tej jednak marszałek Sejmu Makowski nie przyjął, motywując swoją decyzję tym, że interpelacja w tej materii naruszyłaby tezę o niezawisłości sądów.

Polakom we Włoszech nie wypłaca się przesyłek pieniężnych

Rzym. Polacy we Włoszech znaleźli się w ciężkim położeniu materialnym z powodu trudności z odbiorem przesyłek pieniężnych z Polski. Od czterech tygodni nikomu z Polaków nie wypłacono przesyłek pienię-

nych. Bank Włoski nie wypłacił nawet kwot, przesłanych przez rząd polski na emerytury.

Trudności finansowe powstrzymują oczywiście Polaków od wyjazdów do Włoch.

Wylewają swą złość na Sienkiewicza

Wiedeń. „Voelkischer Beobachter” zamieścił artykuł pióra niejakiego dra Payra pt. „Sienkiewicz, jako fałszerz historii”.

Zarzuca on Sienkiewiczowi, że w „Krzyżakach” przedstawił Niemców w jak najgorszym świetle, czego nie może zatrzeć nawet kilka figur nie-

mieckich, przedstawionych w dziele tym ze strony pozytywnej. Sienkiewicz jest odzwierciedleniem polskich metod szowinistycznych, zaobserwowanych ostatnio przez Niemcy, co powinno obecnie podnieść wyteżoną czujność narodu niemieckiego.

Anglia za współpracą międzynarodową

Genewa. We wtorek odbyło się posiedzenie Rady Ligi Narodów, na którym lord Halifax, min. spraw zagr. Wielkiej Brytanii, wygłosił przemówienie poświęcone ogólnemu położeniu międzynarodowemu. Halifax stwierdził m. in., że polityka W. Brytanii będzie broniła obecnego stanu rzeczy przeciwko zmianom dokonywanym za pomocą gwałtu i dążyć będzie do wzmocnienia czynników współpracy międzynarodowej.

Następnie zabrał głos min. Bonnet; oświadczył on, że rząd francuski pozostaje nadal wierny zasadzie bezpie-

czeństwa współpracy i pokoju, które obecnie muszą być osiągnięte na innej płaszczyźnie. Wieczorem obaj ministrowie opuścili Genewę.

Komornicy u pos. Wendy

Warszawa. Szef sztabu O. Z. N., wicemarszałek Sejmu, poseł Wenda, przyjął zarząd Stowarzyszenia komorników sądowych, który przedstawił mu prośbę o zmianę tytułu komornika na komisarza sądowego. Płk. Wenda oświadczył, iż poprze postulat komorników.

Niesamowita przygoda

Opowiadanie

18

[Ciąg dalszy].

— Niema tak odległej uliczki gdzie krzyk dręczonego dziecka, odgłos ciosów, wymierzanych przez pijaka, nie rozbudzi sympatii i oburzenia u sąsiadów. W mgnieniu oka sprawdził się z całym swoim aparatem jest na miejscu, i wystarczy jeden znak by ją uruchomić i sprowadzić przestępcę na ławę oskarżonych.

Ale, spojrzysz na te domy, odosobnione wśród otaczających je pól, zamieszkałe przez biedaków, nie mających pojęcia o prawie. Pomyśl o piekielnych okrucieństwach, o potajemnych zbrodniach, które mogą się tam dokonywać powoli, bez niczyjej wiedzy. Gdyby ta młoda dziewczyna, która nas wzywa na pomoc, mieszkała w Winchesterze, nie bałbym się wcale o nią. Niepokoją mnie te pięć mil na ws. Niemniej, nie jest zagrożona osobiście to rzecz pewna.

— Oczywiście. Jeśli przyjeżdża do

Winchesteru, żeby się widzieć z nami, znaczy, że w razie potrzeby mogłaby uciec.

— Ma się rozumieć. Jest zatem wolna.

— Cóż to więc za tajemnica? Czy masz jakie dane?

— Znalazłem siedem różnych wyjaśnień, z których każde może być zastosowane do znanych nam faktów. Ale pewny będę dopiero, gdy otrzymam nowe objaśnienia. Oto i wieża katedry... niebawem będziemy tedy wiedzieli, czego miss Hunter chce od nas.

„Czarny Łabędź” jest znanym hotelem na głównej ulicy w pobliżu dworca. Zastaliśmy młodą dziewczynę, która nas oczekiwała w osobnym pokoju, gdzie kazała podać śniadanie.

— Jakam ja szczęśliwa, że pan przyjechał! — zawołała. — Nie mam pojęcia co począć i czekam rady pana, jak zbawienia.

— Niech nam pani najpierw opowie swoje dzieje.

— Już zaczynam... a nie mogę się długo rozwodzić, bo przyrzekłam panu Rucastle, że powrócę przed trzecią. Pozwolił mi pojechać do miasta, ale ani się domyśla co mnie tu sprowadza.

— Niechże pani opowiada, po kolei, jak i co zaszło.

Holmes wyciągnął swe długie nogi

przed kominkiem i usadowił się wygodnie w fotelu.

— Muszę wyznać najpierw — zaczęła miss Hunter — że państwo Rucastle obchodzą się ze mną zupełnie dobrze... Winnam im oddać tę sprawiedliwość. Ale nie mogę ich zrozumieć, obojęcie ich mnie niepokoi.

— Czego pani nie może zrozumieć?

— Powodów ich postępowania.

— Niechże pan posłucha, co zaszło od czasu mego przybycia. Gdy zajechałam tutaj, pan Rucastle, czekał na mnie na dworcu i zawiózł mnie powozem do Buków Purpurowych. Jest to, jak mi słusznie powiedział w Londynie, dom bardzo ładnie położony, wielki gmach kwadratowy, pobielony wapnem tu i owdzie widnieją na nim zielone plamy wilgoci. Dokoła, z trzech stron lasy, a z czwartej łąka, dochodząca do gościńca, który wiedzie do Southamptonu i jest o jakie sto metrów oddalony od bramy wejściowej. Łąka stanowi własność pana Rucastle'a, ale cała reszta należy do posiadłości lorda Southerton'a. Kępa buków purpurowych, wyrosłych wprost bramy, nadawała nazwę tej miejscowości.

„Pan Rucastle, który podczas jazdy był bardzo uprzejmy, przedstawił mnie za przybyciem żonie i dziecku. Pomylił się, panie Holmes, przypuszczając, że pani Rucastle może być wa-

Brutalny napad

Wolsztyn. We wsi Komorówko w pow. wolsztyńskim w ub. niedzielę został napadnięty 27-letni Ignacy Deplewski z Jabłonny. Deplewskiego pobito do nieprzytomności. W stanie beznadziejnym został on odstawiony do szpitala w Wolsztynie.

Policja aresztowała trzech mieszkańców Komorówka — Niemców. Śledztwo w toku.

Kto wygrał na loterii?

W 14-ym dniu ciągnięcia 4-ej klasy Loterii Państwowej padły następujące większe wygrane:

10.000 zł — 73653
25.000 zł — 112001
10.000 zł — 130300
5.000 zł — 1204 7460 119119 130512
2.500 zł — 17117 22652 34549 39020
75902 92404 94834 96205 104562
108216 122782 135368 138662 140849
161585
2.000 zł — 11127 24281 24688 29870
46930 49162 54394 58030 70744 78190
83854 132521 138074 158957
1.000 zł — 3469 5223 6004 12501
16536 23014 23061 23644 36219 37309
38599 43550 48296 59946 74866 77506
109015 120491 120548 125530 126209
126722 131839 137119 138781 144023
144752 149946 151561 152786 160167
160763.

20.000 zł — 63496
50.000 zł — 34575 132610
15.000 zł — 37023
10.000 zł — 189 358 103850
5.000 zł — 12895 26481 152047
72366 71005 112637 109720 8142
122958 142524
2.500 zł — 25597 25858 45613 55063
57844 68608 76639 88921 106746
127559 138817 144076 146865
2.000 zł — 136 17270 39990 44299
46562 58618 58714 75720 86441 90659
90703 101857 119433 137786 144722
148701 153051 163485
1.000 zł — 2235 4059 5412 15039
20578 41163 42505 46191 54246 59912
64117 69243 77753 83444 85784 87156
87964 101862 104791 111564 123640
127582 127648 136026 149732 149226
159659 160959 161315

Odciski

I zgrubienia skórne

gubisz bezboleśnie używając niezawodny środek „REKIN” poleca

Drogeria i Perfumeria

Jerzy Weigt

Leszno - M. J. Piłsudskiego

riatką. Jestto kobieta blada, milcząca, o wiele młodsza od męża, nie ma bowiem więcej niż trzydzieści pięć lat. O ile zrozumiałam z różnych wzmianek, pobrali się przed jakimiś siedmiu laty; pan Rucastle był wdowcem, gdy się z nią żenił, a z pierwszej żony miał tylko córkę, tę właśnie, która wyjechała do Filadelfii. Pan Rucastle zwierzył mi się w tajemnicy, że powodem wyjazdu córki była nieprzewidywana niechęć do macochy, której młodość utrudniała widocznie stanowisko panny Rucastle w domu ojca.

„Pani Rucastle wydaje mi się bezbarwną, zarówno moralnie jak i fizycznie. Nie zrobiła na mnie żadnego wrażenia, ani dobrego, ani złego. Jest to istota bez charakteru. Widać, że przywiązana namiętnie do męża i syna jasne szare jej oczy przenoszą się nieustannie z jednego na drugiego, by dostrzec i przewidzieć, jeśli to możliwe czego mogą potrzebować. On, jakkolwiek szorstki i hałaśliwy, jest dla niej dobry, na swój sposób; w ogóle robią wrażenie zgodnego małżeństwa.

„A jednakże ta kobieta ma jakieś ukryte zmartwienie. Wpada często w głęboką zadumę, a na twarzy jej maluje się cierpienie. Niejednokrotnie zastawalam ją we łzach.

[Ciąg dalszy nastąpi]

Najem sklepów po 31. 3. br.

W niektórych dziennikach ukazały się notatki o rzekomym zaniepokojeniu wśród kupców w związku z wygaśnięciem dekretu o odroczeniu eksmisji z większych lokali handlowych (I—III kategorii) i przemysłowych (I—VI kategorii). Lokale te — jak wiadomo — przestały podlegać ochronie lokatorów wobec czego dekret z dnia 29 września 1936 r. wprowadził na okres przejściowy możliwość udzielania przez Sąd moratorium w sprawach eksmisyjnych, przy czym odroczenie eksmisji mogło być udzielone najdalej do 31 marca 1939 r.

W praktyce moratorium stosowane było w nielicznych wypadkach, gdyż w ogóle rzadko kiedy dochodziło do procesów sądowych między właścicielami domu, a kupcem na tle braku porozumienia co do wysokości komornego.

Celem dekretu było właśnie ustabilizowanie stosunków w zakresie najmu lokali handlowych i przemysłowych (przede wszystkim sklepów) i należy przyznać, że cel ten został osiągnięty.

Jednocześnie bowiem z ogłoszeniem dekretu naczelne organizacje kupców i właścicieli domów wydały wspólny apel do swych członków, wzywający ich do zawierania pisemnych umów najmu, co organizacje te — zresztą zupełnie słusznie — uznały za najwłaściwszy sposób uregulowania i stabilizacji wzajemnych stosunków.

Apel ten nie przebrzmiał bez echa. Przeważająca większość stosunków najmu lokali handlowych opiera się dziś na kontraktach pisemnych, zawieranych niejednokrotnie na szereg lat, i będących wynikiem dobrowolnego porozumienia stron.

Oczywiście, że droga do takiego porozumienia prowadzi przez pertraktacje pomiędzy właścicielem domu, a jego lokatorem — kupcem, czy przemysłowcem.

Przeważnie pertraktacje te, przy istnieniu dobrej woli u obu stron, kończą się rychło ustaleniem warunków najmu.

Bywają jednak wypadki, kiedy pomimo obiektywnych przesłanek, przemawiających za dojściem do zgody, spotykamy się ze zjawiskiem negatywnego stosunku jednej lub drugiej strony do zawarcia porozumienia.

Jeżeli idzie w takich wypadkach o niechęć właściciela domu, to można stwierdzić — wbrew dość rozpowszechnionemu mniemaniu — że źródła niechęci mają z reguły inne tło, niż wysokość komornego. Właściciel domu, odmawiający zawarcia kontraktu, powoduje się bądź brakiem zaufania do solidarności, czy wypłacalności lokatora, opartym na dotychczasowych stosunkach z tymże lokatorem, bądź też ma inne istotne zastrzeżenia przeciw niemu, jak np. niszczenie lokalu, zanieczyszczanie dziedzińca, hałasy itp. niedogodności, wywołujące nieraz narzekania innych lokatorów, a nawet ingerencję władz.

Natomiast uchylanie się od zawarcia dobrowolnej umowy ze strony kupca ma z reguły odmienne podłoże. Tu gra rolę wieloletnie przyzwyczajenie do przepisów, które reglamentowały czynsz za lokal na niesłuchanie niskim poziomie w oderwaniu od warunków gospodarczych, przepisów, które w praktyce umożliwiały korzystanie z lokalu nawet bez płacenia komornego, które wreszcie w swoim braku jakiegokolwiek elastyczności utraciły kontakt z życiem, a zwłaszcza z fluktuacjami ekonomicznymi i z dynamiką wielkich miast, ośrodków handlu i przemysłu.

Skoro zatem w dążeniu do normalizacji stosunków prawnych w dziedzinie gospodarczej uporządkowano również zagadnienie najmu sklepów, znalazła się pewna ilość osób, które u-

znały normalne, dobrowolne umowy najmu za zamach na prawa przedsiębiorstw handlowych. Dla takiej osoby umowy są co prawda idealnym sposobem układania stosunków między ludźmi — ale tylko dopóki nie idzie o kontrakt najmu sklepu, przez nią prowadzonego.

Są to, oczywiście wyjątki. Ogół kupców i przemysłowców doskonale rozumie, że komorne za sklepy w wysokości 58% czynszu przedwojennego — i to w okresie dzisiejszej niewatpliwie ożywionej koniunktury w handlu — stało się w większości wypadków niepojętym anachronizmem. Zdają oni sobie sprawę również z tego, że na wysokość czynszu ma doniosły wpływ przesuwanie się w obrębie miasta ośrodków handlowych. Proces ten daje się zaobserwować w

każdym większym mieście, obdarzonym dynamiką rozwojową; sztuczne wyłączenie z tego procesu kwestii najmu lokali i kształtowania się komornego nie da się naszymi uzasadnić.

Po półtrzęcia roku istnienia dekretu, o jakim mowa na wstępie, pozostały wśród kupców, jak i wśród właścicieli domów jednostki — niedobitki, które nie chciały lub nie potrafiły zrozumieć zmiany, jaka zaszła, i odpowiednio do niej ułożyć swych stosunków.

Można wyrazić przypuszczenie, że jednak te niedobitki nareszcie dostosują się do biegu życia i zamiast delibrować nad wprowadzeniem dalszych ustaw wyjątkowych, pójdą na jedynie racjonalne rozwiązanie swych zapóźnionych stosunków — zawarcie dobrowolnych umów najmu. (Kr.)

Kącik pięknej Pani Spóźniona wiosna

Chłodny maj dał się we znaki. — Charakterystyczną rzeczą jest, że nie spotykamy typowo letnich płaskich futer, lecz, jeżeli mamy do czynienia z futrem, jest to prawdziwe futro miękkie i puszyste, z którego robi się całe peleryny i okrycia. Klasyczny lis z ogonem zupełnie zniknął z widowni. Został pościartowany, spłaszczony i oskalpowany. Pod względem koloru faworyzowany dotychczas srebrny lis ustąpił miejsca — niebieskiemu. Jest to gatunek mniej efektowny, ale daleko subtelniejszy w kolorze, puszystszy, miękki i bardziej twarzowy. Cena jest ta sama, przy czym futra na ogół staniały, szczególnie ze względu na porę roku. Prawdziwy, okazały srebrny lis, który niedawno jeszcze kosztował 800 złotych, kosztuje obec-

nie 450 zł., a czasem można kupić i za 400 zł. wcale ładnego lisa. Dużo tańsze i niemniej efektowne są peleryny w ścisłym tego słowa znaczeniu, może być luźny żakiet z popimi rekawami. Żakiet taki przyda się i do letniego kostiumu w podróży i z powodzeniem zastąpi wieczorem-sortie. Białe popielicowe brzuszki na długie długie płaszczki, to pasja Paryża. Łapki, brzojszwance, białe, króciutko jak plusz strzyżone baranki — to wszystko stanowi szykowne typy okrycia na wieczory i chłodne dni Pafa. — Karjane w poprzek nurki i skunksy należą do najelegantszych i najdroższych futer tego sezonu. Egzotyczne czarne kozy idą na peleryny dla najbardziej ekscentrycznych modniś.

A teraz jeszcze kilka słów na temat

Aresztowanie byłego urzędnika

Równie. W Równem aresztowano b. radcę urzędu wojewódzkiego Michała Chazęnkę. Z uwagi na dobro śledztwa przyczyna aresztowania trzymana jest w tajemnicy.

Groźny pożar od uderzenia pioruna

Pszczyna. W głównej stacji rozdzielczej, w zakładach „Elektro” w Pszczynie wybuchł pożar od uderzenia piorunu. Płomienie objęły cały budynek, niszcząc kilka transformatorów i urządzeń technicznych, wyrządzając szkody, obliczane na 250 tys. zł. W czasie akcji ratunkowej kilka osób zostało dotkliwie poparzonych. Wskutek pożaru zakładów miasto Pszczyna i okoliczne gminy będą przez kilka dni pozbawione prądu.

woalek. Szaleństwo woalek nie ustaje, jak się przypuszczało, ale wzrasta w zaskakujący sposób. Kapełuszki na ogół pozostają te same: małe, płaskie, talerzyki, zakończone komicznymi główkami; zamiast małych, drobnych bukiecików i girlandek występują teraz wielkie kwiaty, stylizowane i wymyślone.

Przyjęła się moda ciemnych sukienek w białe linie, szerokie u dołu i coraz bardziej zwięzające się im wyżej i bliżej pasa. Dół sukni zakończony jest albo białym, żąbkowanym pasem, albo szeroką, marszczoną koronkową plisą. Kto śmielszy może zaryzykować i zamiast tej imitacji włożyć prawdziwą hałeczkę-szywną i szleszczącą. Płaszczki — albo bardzo luźne, szczególnie u dołu zakończona u góry małymi, podniesionymi kołnierzykami, wszytymi w krótki karczek, albo, ściśle opięte w tali i kloszujące tylko dołem.

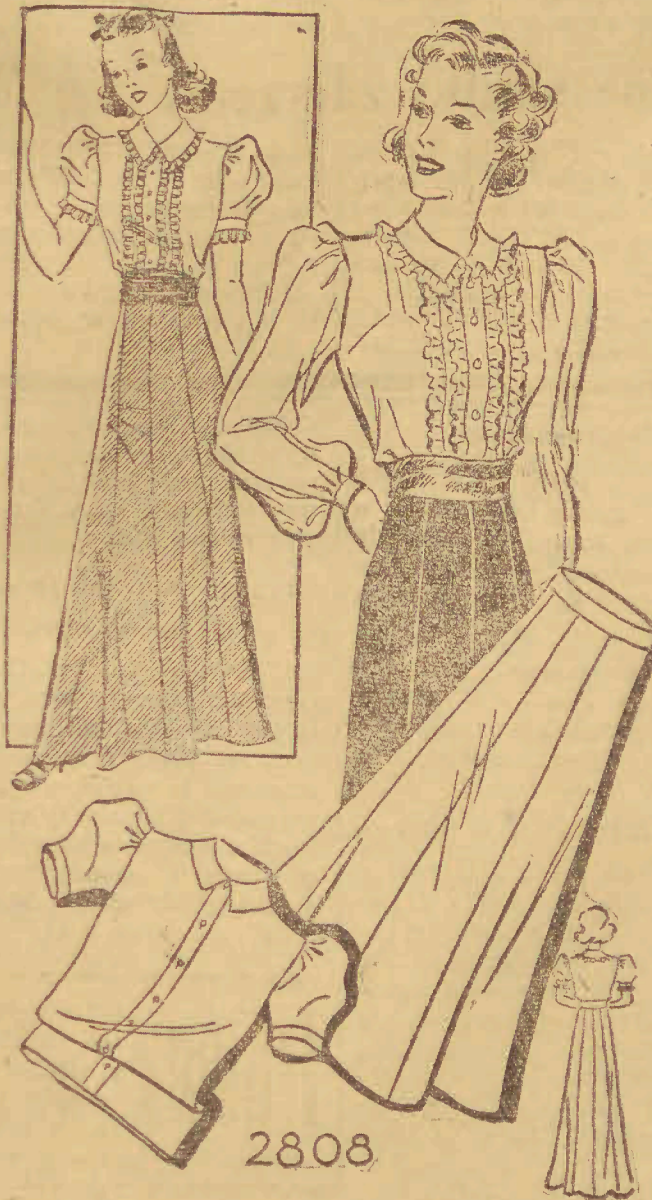
Ze wszystkich kolorów biały wysuwa się na pierwszy plan. Bez białego ani jedna kreacja nie może się obejść. Jeśli biały nie jest wyłącznym kolorem, musi być albo tłem, albo deseniem, a co najmniej — przybraniem.

Modny maquillage jest odmienny nieco od dotychczasowego. Zadaniem jego jest nie tylko upiększenie, ale zmiana charakteru twarzy w zależności od pory dnia i typu toalety. Do rannego gładkiego uczesania brwi nie należy przyciemniać zupełnie, ani przedłużać ołówkiem, najwyżej można powlec je warstwą brylantyny lub tłustego kremu. Górnej powieki również najlepiej nie ruszać, i tylko lekko natłuścić, rzęsy można podtuszować, ale bardzo delikatnie i lekko, usta również lekko podkreślić i tylko po brzegach, żeby wypuklić ich rysunek, nos powlec kremowym pudrem, a policzki naturalnym cielestym odcieniem, bez różu. Céline.

Rady praktyczne

Czyszczenie luster

Aby jak najdłużej nasze lustro było piękne musimy odpowiednio się z nimi obchodzić. Przede wszystkim nie należy wieszać luster w zbyt jasnym miejscu, zwłaszcza promienie słoneczne mszczą zwierciadła. Bardzo dla luster szkodliwe jest mycie ich wodą. Nawet najmniejsza odrobina wody, jeśli dostanie się na spodnią stronę zwierciadła tworzy brzydkie plamy i zacieki. Najlepiej jest myć lustro miękkim gałgankiem, zmoczonym w kredzie, pomieszczonej na papkę ze spirytusem (może być denaturat). — Po chwili, gdy zaschnie, wytrzeć suchym zamaszowym lub flanelowym gałgankiem.



Do teatru, na przyjęcia, a nawet bal nosi się obecnie eleganckie bluzki. Długą spódniczkę szyje się z aksamitu lub satyn i sufo fałduje, poszerzając ją ku dołowi. Bluzeczki są przeważnie z crepe de chine i żorżety.

Wiadomości z bliska i z daleka

Odpust Zielono-Swiąteczny w Górcie Duchownej w czasie od 27 do 30 maja 1939 r.

W sobotę, dnia 27 maja 1939 r. o 5-tej nieszpory z kazaniem i procesją naokoło kościoła. Po tym słuchanie spowiedzi św. do późnego wieczora.

W niedzielę, dnia 28 maja i poniedziałek, 29 maja: godz. 6 modlitwy poranne, wystawienie Najśw. Sakramentu i jutrznia. Rozdzielanie Komunii św. przez cały dzień. Godz. 7,00 primaria przed ołtarzem Matki

Boskiej; 8,00 kazanie na cmentarzu; wotywa śpiewana przed ołtarzem Matki Boskiej; 10,00 niemieckie kazanie — tylko w niedzielę; 11,00 Procesja do Ducha św. — suma z kazaniem, potem poświęcenie pamiątek odpustowych, przyjmowanie do Bractwa Matki Boskiej Szkaplerznej i do Paska Matki Boskiej Poczieszenia na cmentarzu z ambony. Godz. 5-la po południu nieszpory z kazaniem. Poświęcenie pamiątek. —

We wtorek, 30 maja br.: o 6-tej rano modlitwy poranne i wystawienie Najśw. Sakramentu — Jutrznia, komunii św.; 7,00 Prymaria; 9,00 Wotywa; 10,00 suma z kazaniem po mszy św. uroczysta procesja

z Najśw. Sakramentem i na zakończenie „Te Deum“.

Spowiedzi św. będą słuchać kapłani przez cały czas odpustu, a Komunia św. będzie rozdzielana często wśród każdego dnia odpustu.

Ofiary na Msze św. przyjmuje się w zakrystii. Pamiątki kupuje się w budach. Górcza Duch., 23. 5. 1939 r.

(—) Ks. Kolasinski, proboszcz i rada duchowny.

Odjazd pociągów z Górczy Duchownej: w kierunku Poznań godz. 5,10, 6,05, 7,56, 10,42, 15,20, 17,27 i 20,42.

w kierunku Leszno godz. 7,20, 9,00, 14,56, 16,40, 20,03, 22,52 i 0,57.

Przeszedł na polską stronę

Poznań. — W okolicy Dziembówka pod Chodzieżą ubiegłej nocy przekroczył granicę polsko-niemiecką żołnierz niemiecki. Był on w pełnym uzbrojeniu. Badany przez żandarmerię, zeznał, że zbiegł on z szeregów 86 p. p. stacjonowanego w Pile, z powodu ciężkiej służby, zle-

go traktowania i złego odżywiania.

Te trudne warunki w wojsku niemieckim zniechęcają do służby coraz liczniejsze rzesze żołnierzy. W ostatnich tygodniach tego rodzaju wypadki ucieczki żołnierzy niemieckich do Polski są coraz częstsze.

Odnalezione akcje marsz. Trampczyńskiego

Poznań. — Przed kilku dniami donosiliśmy o kradzieży popełnionej na szkole p. marszałka Wojciecha Trampczyńskiego. Nieujawnieni na razie złoczyńcy skra-

dli wówczas akcje Modrzejowa na sumę około 4.000 zł.

Jak się obecnie dowiadujemy, wydział śledczy akcje te odnalazł.

Krwawy napad zbirów na dom

Mogilno. — W Nożycynie powiatu mogileńskiego dokonano zuchwałego napadu na dom miejscowego rolnika Szczepana Nowakowskiego. Mianowicie w nocy wpadli bandyci do mieszkania i domagali się wydania pieniędzy. Nowakowskiemu udało się zbiec z mieszkania i wszcząć

alarm. Wówczas jeden z napastników strzelił w jego kierunku, ale zamiast Nowakowskiego zranił swego towarzysza. Bandyta mimo postrzelenia go zbiegł, jak również jego towarzysze. Dopiero następnego dnia policja ujęła jednego ze sprawców napadu pochodzącego ze Strzelna.

Straszne skutki zderzenia się 2 aut

Sosnowiec. — Na ulicy 1 Maja w Sosnowcu w pobliżu hal targowych miało miejsce katastrofalne zderzenie samochodu osobowego firmy Modrzejów-Hantke z autobusem kursującym na linii Sosnowiec — Modrzejów — Mysłowice.

Skutkiem zderzenia samochód został zniszczony, a jadący nim Antoni Młat, dy-

rektor Liceum Handlowego w Sosnowcu został ciężko ranny. W stanie nieprzytomnym odwieziono go do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią. Szofer samochodu cudem ocalał.

Policja prowadzi dochodzenia celem ustalenia przyczyn wypadku.

Chłopiec, straciwszy równowagę, upadł na dyszel, trzymając się jedną ręką wozu. Na szczęście przechodniom udało się zatrzymać rozhukane konie, dzięki czemu chłopiec uniknął śmierci.

Ludność pogranicza dozbraja swych obrońców

Wronki. — Nastąpiło tu uroczyste wręczenie ręcznego karabinu maszynowego i dwóch karabinów zwykłych przedstawicielom Straży Granicznej. Broń została zakupiona ze składek wśród ludności gminy wiejskiej Wronki. W uroczystości wzięli udział p. starosta Narajewski, komendantci okręgu i obwodu Straży Granicznej przedstawiciele władz miejscowych i szerokie rzesze ludności.

Trumny od skromnych na metal po 35 zł rzeźbione i dębowe nakładane stalowe w każdym gatunku i wielkości. Załatwiam bezpłatnie sprawy pogrzebowe, dekoracja z drzewkami bezpłatnie ale tylko u

Matyklasińskiego
Leszno, Nowy Rynek 29

Radioprogram

Piątek, 26 maja.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zoroze.“ 6,35 Gimnastyka. 6,50 Muzyka. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka. 8,00 Audycja dla szkół. 11,00 Audycja dla szkół. 11,20 Muzyka z płyt. 11,30 Audycja dla poborowych. 11,57 Sygnał czasu. 12,03 Audycja południowa. 15,00 „Zagadka historyczna“ — audycja dla młodzieży. 15,25 Poradnik sportowy. 15,30 Muzyka obiadowa. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,10 „Miasteczko żyje z mebli“ — reportaż z II Targów Meblarskich w Nowem. 16,20 Rozmowa z chorymi. 16,35 Recital fortepianowy. 17,10 „Echa mocy i chwały“. 17,40 „Strażnicy Dalekiego Wschodu“ — felieton. 17,50 Artykuł zastępczy w gospodarce domowej. 18,05 Wesołe melodie na instrumentach solowych. 18,30 Powszechny Teatr Wyobraźni „I co z takim zrobić?“ — komedia. 19,00 „Rozmaitości muzyczne. 19,45 Odczyt wojskowy. 20,00 Audycja dla wst. 20,15 D. c. koncertu rozrywkowego. 20,35 Audycja informacyjne. 21,00 Józef Haydn: „Lao“ — fragmen oratorium. 21,40 „Nowe prądy — nowi ludzie“. 21,55 Miniatury kwartetowe. 22,35 „Dialog o myśli i zjawiskach duchowych“ — fragment z „Emancypantek“ B. Prusa. 22,55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dz. wieczornego.

LOKALNE AUDYCJE POZNAŃSKIE

8,15 Koncert poranny. 8,55 Pogawędka dla kobiet. 11,25 Muzyka z płyt. 14,00 Przegląd giełdowy. 14,10 Muzyka z płyt. 14,55 Wiadomości bieżące. 17,50 „Rozmaitości.“ 18,00 L. ran Beethoven: Koncert fortepianowy C-dur. 18,25 Wiadomości sportowe lokalne. 20,00 Skrzynka rolnicza. 22,55 Rezerwa lokalna.

WYBRANE AUDYCJE ZAGRANICZNE

19,30 Budapeszt „Wołny strzelec“ — opera. 19,45 Sofia „Potępienie Fausta“ — legenda dram. 20,15 Sztuttgart „Uprowadzenie z Seraju“ — opera. 20,15 Wiedeń. „Poskromienie złošnicy“ — opera. 20,15 Londyn Londyński Festiwal muzyczny. — 20,30 Strasburg „Krzysztof Kolumb“ — opera. 23,00 Radio Paris. Koncert nocny.

URZĘDOWA CEDULA

GIEŁDY ZBOZOWEJ I TOWAROWEJ

Poznań, 24. 5 1939

Pszennica	21.25—21.75
Zyto	14.50—14.75
Jęczmień 673-678 g-l	18.50—19.00
Jęczmień 700-720 g-l	19.25—19.75
Owies stand. I	17.10—17.50
Owies stand. II	16.50—17.00
Mąka pszen. gat. I, wyc. 0-35 pr. 39 00—41 00	
Mąka pszen. gat. I 0-50 proc.	36.25—38.75
Mąka pszen. gat. II. 0-65 proc.	33.50—36.00
Mąka pszen. gat. II. 35-65 pro.	29.25—31.75
Mąka pszen. gat. II 50-65 proc.	26.75—27.75
Mąka pszen. ga. II 35-50 proc.	32.25—33.25
Mąka pszen. gat. II 50-60 proc.	27.75—28.75
Mąka pszen. gat. II 60-65 proc.	25.25—26.25
Mąka żytnia wyc. 0-30 proc.	25.00—25.75
Mąka żytnia gat. IA 0-55 proc.	23.50—24.25
Mąka ziemn. superior wł. w.	29.50—32.50
Otręby pszenne grube stand.	13.50—14.00
Otręby pszenne śreubnie stand.	11.75—12.50
Otręby żytnie stand.	12.00—13.00
Otręby jęczmienne	12.50—13.50
Groch Wiktoria	34.00—37.00
Groch zielony (Eolger)	28.00—30.00
Zubia tółty	14.00—14.50
Zubin niebieski	13.00—13.50
Seradela	21.00—23.00
Rzepak ozimy	53.50—54.50
Rzepak jary	50.50—51.50
Siemie lniane	64.00—67.00
Mak niebieski	91.00—94.00
Gorczyca	55.00—58.00
Przełot	85.00—90.00
Rajgres	155.00—170.00
Tymotka	53.00—60.00
Makuchy lniane w taflach	25.00—26.00
Makuchy rzepakowe w taflach	13.50—14.50
Siano zwykłe luzem	6.25—6.75
„ zwykłe prasowane	7.25—7.75
„ nadnoteckio luzem	6.75—7.25
„ nadnoteckio prasowane	7.75—8.25
Słoma pszenna luzem	1.65—1.90
„ perenna prasowana	2.40—2.90
„ żytnia luzem	1.90—2.40
„ żytnia prasowana	2.90—3.15
„ owsiana luzem	1.65—1.90
„ owsiana prasowana	2.40—2.65
„ jęczmienna luzem	1.65—1.90
„ jęczmienna prasowana	2.40—2.65



„Ruch Towarowy“
właśc.: Kleczyński - Trzęsowski
LESZNO
Tel. 281 ul. G. Narutowicza nr. 1. Tel. 281
Koncesjonowane przedsiębiorstwo przewoźne towarów na linii
Leszno - Śmigiel - Kościan - Poznań
Jedyny na miejscu
Koncesjonowany przewóz urzędów domów na cały obszar państwa polskiego

Rydzyzna

ra) O estetyczny wygląd anten radiowych. Ukazało się zarządzenie burmistrza o nadanie estetycznego wyglądu antenom radiowym. Wszelkie słupki do umocnienia anten na budynkach mają być wykonane z gładko obrobionych słupków drewnianych lub metalowych, poza tym mają być ustawiane dokładnie pionowo. Odprowadzenie anten do mieszkań winno być wykonane zasadniczo nie od strony ulicy, a jeżeli odprowadzenia te są widoczne od ulicy, należy im nadać wygląd estetyczny. Niestosujący się do tego zarządzenia zostaną ukarani.

Opłaty na rzecz Izby Rolniczej. Do 28 bm. przyjmuje Kasa miejska w Rydzynie opłaty na rzecz Izby Rolniczej za czas od 1 4 1939 w wysokości 2,037 % czystego dochodu katastralnego, wyrażonego w złotych według relacji 0,47 Mk. niem = 1 zł. Po 28 bm. opłaty ściągnięte zostaną w drodze przymusowej z pobraniem odsetek i kosztów egzekucyjnych. Płatnicy mają prawo wnieść odwołanie przeciwko wymiarowi do Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Poznaniu przez Wydział Powiatowy w Lesznie w terminie 14 dni.

Internowane w Bojanowie na FON

Bojanowo. — Nadzwyczajną ofiarnością na cele obrony Państwa wykazały nawet kobiety, internowane w Zakładzie dla niepoprawnych przestępczyni, mieszczącym się na terenie Domu Pracy Przymusowej P. S. W. w Bojanowie poznańskim, które — w liczbie 58 — zebrały samorzutnie wśród siebie kwotę 213,50 zł na F. O. N., przekazaną następnie miejscowej agenturze F. O. N. w Komunalnej Kasie Oszczędności.

Niebywała burza

Gostyń. — Nad miastem przeszła gwałtowna burza, która wyrządziła sporo szkód, a nagły wzrost wód zalał kilka ulic. Przy ulicy św. Ducha zostały zalane suteryny.

Ile subskrybowało miasto Poznań

Poznań. — Komisarz miejscowy Policji Obrony Przeciwlotniczej w Poznaniu sędzia s. a. dr Taszycki zakończył już ostatecznie swe czynności. Miasto Poznań subskrybowało, jak obecnie ustalono 10.877.040 zł.

Wojewoda A. Maruszewski opuścił Poznań

Poznań. — 23 bm. w południe o godz. 12,39 opuścił Poznań p. wojewoda pułk. Artur Maruszewski, udając się na nową placówkę do Wilna. Pożegnanie na dworcu miało charakter uroczysty.

Przyjazd nowego wojewody pułk. Ludwika Bociańskiego i oficjalne powitanie go przez społeczeństwo poznańskie nastąpi w czwartek, dnia 25 bm. o godz. 22,53.

Aresztowanie działacza polskiego w Raciborzu

Opole. — W niedzielę 21 bm. aresztowany został przez tajną policję w Raciborzu Leon Czałaga, sekretarz Pow. Zw. Polaków w Niemczech. Aresztowanie nastąpiło w Domu Polskim. Po przeprowadzeniu rewizji w mieszkaniu p. Czałagi odsławiono go do więzienia. Większość działaczy polskich na terenie Śląska Opolskiego została już to wydalona, już to osadzona w więzieniu.

Splószone konie

Krotoszyn. — Pozostawione pod opieką chłopca konie z wozem mleczarskim majątności Konarzew nagle się splószyły i popędziły w kierunku ul. Zdunowskiej.

— jego Miłość pozwoli mi słówko powiedzieć —
 rzecz dworzani — radziłbym jeszcze z pół milia
 ujechać, a przebywszy las ten, znajdziemy bardzo
 wygodne miejsce na nocleg.
 A w którą stronę rządzisz nam jechać?
 — Zboczym cokolwiek ku północy, poza wzgórze-
 czone.
 Czy nie mówisz czasem o uroczyku? Prawda,
 całkiem zapominałem, byłem tam przed wielu laty,
 choć nawet do mnie należy owe jezioro.
 Odwiedzimy starego rybaka, choć już późno, i
 dojedziemy do jeziora.
 Jakoz w małą godzinkę potem stanęli nasi jeźdź-

VII Podania

1. Skarb jeziora osieckiego.

Zył przed dawnymi już czasy rycerz bardzo wa-
 łeczny, pospolicie Wojną zwany, a którego ziemie
 i włości leżały na pograniczu marchii brandenbur-
 skiej. Osiwiał Wojna w boju i wojaczce, bo częste
 napady sąsiadów zmuszały go do ciągłej obrony,
 więcej, że dworzec jego, cały z drzewa zbudowany,
 łatwo by uległ najazdowi. To też przez ciągłe walki
 nabrał rycerz takiej wprawy wojennej, że imię jego
 w okolicy daleko zastępnęło, a inni rycerze w potrze-
 bie do niego udawali się o pomoc, której on też
 odmawiał im nie zwykł.

Nie były to czasy spokojne zwłaszcza na po-
 graniczu kraju; każdego dnia i godziny można się
 było spodziewać napadu lub rabunku. To branden-
 burczycy wpadali do Wielkopolski i zabierali co się
 dało, to sami rycerze, powaśniewszy się z sobą, jeden
 drugiego łupili, to opryszki i zbóje, w gestych la-
 sach się chowający, napadali, rabowali i zabijali. To
 też dziedzic każdy rycerzem zarazem być musiał;
 skupiał około siebie dworzani i drabów, ćwiczył ich
 w kunszcie wojennym, który wtedy więcej polegał na
 sile fizycznej, niż dziś. Nasz rycerz Wojna dlatego
 chlubne miano otrzymał, że siła jego rąk była nie-
 mała.

Kiedy razu jednego daleko od domu uganiał

Wojna o to, by skarby bezpiecznie umieścić, iżby
 w razie potrzeby, czyto dla ojczyzny, czy też służby
 Bożej, czy dla potomków na dobre ich użyć. A
 nie było wówczas banków, ani kas oszczędności, —
 ziemianie poprzestawali na tym, co ziemia im dawała.
 Dawne grody i zamki miały często podziem-
 ne ganki, w najwęższej przed obcymi trzymane ta-
 jemnicy, którymi w razie nagłego napadu lub zdobycia
 grodu, uchodzono i życie ratowano. I nasz Woj-
 na przemysliwał nad tym, iżby swój gród podobnym
 zabezpieczyć uwodem, w razie niebezpieczeństwa. —
 Długo przemysliwał, dokąd by go wyprowadzić. Naj-
 odpowiedniejszym miejscem był gęsty las, okrywa-
 jący strone wzgórza. Tam ukryć można się było
 łatwo i wyjście zataić. Ale i jezioro stawało na
 przeszkodzie.
 A gdyby tak pod wodą ganek przeprowadzić? —
 myślał sobie — tożby dopiero była obrona. Ale czy
 podobna to wykonac?
 O dobre dwie mile od Wojnowa stał rozległy
 klasztor OO. Benedyktynów w Lubiniu. Tam zwy-
 kle na odpusty nasz rycerz podążał, a jako tak do-
 stojnego pana, ojcowie gościnnie go podejmowali.
 Pomieży onymi ojcami wyróżniał Wojna ojca Ro-
 mualda, Włocha rodem, który niejedno w życiu, i wi-
 dzał i słyszał, więc też opowiadaniem niejednego
 mógł zająć. Ten zauważył troskę na czole rycerza
 i zapytał o przyczynę.
 Ha, zachciało mi się czegoś niepodobnego do-
 konac — odparł rycerz.
 Czy ucho moje, miłoścy Panie, nie może po-
 słuchać tego? Może bym mógł troskę pofotografować?
 Opowiedział więc myśli swą ojcowi Romualdowi i
 jakże się ucieszył, gdy ten zapewnił go, iż rzecz
 ta da się wykonac, że i on w swej ojczyźnie o tym
 słyszał. Potrzeba tylko sprrowadzić zdalnych górni-
 ków, a ludzi milczących jak grób. Za pomocą ojca
 Romualda już w następnym roku znaleziono potrzeb-

nych ludzi i od wnętrza grodu poczęto wykopywać
 ganek pod wodą wiodący, który dla bezpieczeństwa
 umocniono dębowymi blochami i kamieniami. I któż
 zrozumie uciechę rycerza, kiedy ostatni raz motyką
 w skałę w lesie uderzono. — Otwór w lesie do-
 brze przywalono kamieniami i krzakami obsadzono,
 by się nie zdradzić, a wynagrodzeni hojnie obcy
 górnicy, którzy nawet mowy naszej nie rozumieli
 i nie mogli w osadzie zdradzić tajemnicy, opuścili na-
 tychmiast okolicę. Osadnicy i dworzanie domyślali
 się ich roboty, ale gdzie i dokąd ganek wiedzie,
 nikt odgadnąć nie potrafił.

Rycerz Wojna, poprosiwszy Ojca Romualda do
 siebie, pod wielkim sekretem poprowadził go po gan-
 ku, wraz z nim ukrył w głębi, w dole głębokim
 cały skarb, jaki posiadał i w gotowiznie i w dro-
 gich sprzętach, obłożył go starannie kamieniami, przy-
 sypał go ziemią i miejsce znacznym oznaczył ka-
 mieniem, by tamże skarb spoczywał pod wodą bez-
 piecznie, dopókiy potrzeba nagląca nie kazała go
 stąd wydobyć. Nie umiejąc sam ni pisać ni czytać,
 co ongi zwykłą było rzeczą u rycerzy, a nawet
 u książąt, poprosił zakonnika, by na pergaminie opi-
 sał, kto, gdzie i ile skarbu złożył, aby następcy
 za pomocą pisma tego w razie nagłym do skarbu
 dojść mogli. Podziękowawszy o. Romualdowi za
 wszystko, obdarowawszy klasztor darami, zapewniw-
 szy sobie milczenie, rycerz nasz starannie ukrył per-
 gamin w narożnym schowaniu komnaty swojej.

II.

Było to na początku piętnastego wieku, a więc
 lat temu czterysta z okładem, kiedy w Pradze, sto-
 licy czeskiej, ks. Hus począł głosić nową naukę. Za
 odczepienieństwo wyklął go Ojciec św., rządzący na-
 ówczas Kościołem, Aleksander V, a naukę heretycką
 potępił wielki sobór, obradujący w Kostnicy (Kon-
 stancji) od roku 1414—1418. Cesarz niemiecki Zyg-
 munt oddał Husa jako kacerza, wedle dawnego
 prawa rządowi i w roku 1415 spalono Husa na sto-

Kronika dnia

MAJ

26

Piątek

Filipa Nereusza

Wschód słońca g. 3,29

Zachód słońca g. 19,36

Wschód księż. g. 12,14

Zachód księż. g. 0,34

Czwartek, dnia 25 5 godz. 7 rano:
Temperatura powietrza plus 8,8, wiatr zach. 2 ms., pochm., dżdżysto. Ciśnienie atmosferyczne 752,8, wilgotność 85 proc. W ub. dobie temperatura najwyższa plus 14,7, najniższa plus 7,7. Opadu 4,4 mm.

LESZNO

Wiadomości kościelne

Hasło tygodniowe: „Przyjdź Duchu Święty i wpełnij serce Twoich wiernych“ (Graduał).

Msza św. za parafian, za ofiarodawców na nowy kościół i o błogosławieństwo Boże w budowie nowego kościoła odbędzie się w pierwsze święto o godz. 10,30.

Chór śpiewa w pierwsze święto o godz. 10,30, w drugie święto o godz. 9,30. Na wszystkich innych Mszach św. śpiewamy: „Przybądź Duchu, Stworzycielu“, „Klaniam się Tobie“, „Zdrowaś Maryjo“.

Po sumie zebranie żywego różańca młodzieńców, po niesporach wizytacja III Zakonu i poświęcenie figury św. Franciszka.

W środę, piątek i sobotę przypadają suche dni zielonościwne ze ścisłym postem.

W środę przed pierwszym piątkiem spowiedź młodzieży szkolnej od godz. 17 do 19, w czwartek spowiedź dorosłych od godz. 17 do 19 a godzina święta od godz. 20 do 21. W sobotę o godz. 7,15 Msza św. w intencji Kapłanów.

Nabożeństwo czerwcowe odbywać się będzie codziennie tylko o godz. 19,30, a w piątki także o godz. 16-tej dla młodzieży.

W niedzielę, 4 czerwca o godz. 7-mej pierwsza Komunia św., o godz. 10,30 zebranie Kat. Stow. Mężów, o godz. 12 nabożeństwo do Serca Jezusowego dla mężczyzn, po niesporach w kościele zebranie żywego różańca matek, w Domu Kat. zebranie Kat. Tow. Robotników.

Zabierającym się do stanu małżeńskiego ogłaszamy, że zapowiedzi przyjmuje się dopiero po wykazaniu metryki chrztu, świadectwa zamieszkania, dostatecznych wiadomości katechizmowych i po odprawieniu uspokojenia św.

Zarząd Kościoła św. Mikołaja.

1) Stow. Żywego Różańca Panien. Dnia 28 bm. w Zesłanie Ducha św. o godz. 6,30 Wspólna Komunia św. pod sztandarem. Uprasza się wszystkich o wzięcie udziału. Zarząd.

2) III Zakon św. O. Franciszka. W niedzielę 28 maja br. po niesporach odbędzie się zebranie w Kościele i poświęcenie figury św. Franciszka. Następnie odbędzie się na sali zebranie wizytacyjne przez O. Gwardiana z Osiecznej i wybór nowego zarządu. Przybycie wszystkich członków obowiązkowe. Zarząd.

3) Czyja własność? Znalezione łańcuch od woza — odebrać można w pokoju nr. 1 w ratuszu.

4) Konferencja Panów św. Wincentego w Lesznie. Zebranie w niedzielę, dnia 28 bm. po sumie w ratuszu.

5) Leszczyńskie Tow. Krzewienia Nauki i Sztuki w Lesznie. Zawiadamia się niniejszym wszystkich członków Zarządu oraz wszystkich kierowników poszczególnych sekcji, zastępców ich i sekretarzy, że dnia 25 maja br. o godz. 20 w Hotelu Polskim odbędzie się miesięczne zebranie Zarządu Leszcz. Tow. Krzew. Nauki i Sztuki.

6) Zebranie plenarne Polsk. Zw. Zach. We czwartek, 25 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w salce Hotelu Polskiego plenarne zebranie Koła Miej. Pol. Zw. Zach.

Marsz. Śmigły Rydz i pamiętny dla Leszna dzień w oczach i sercu dzieci szkolnych

W poniedziałek, tuż po pamiętnym dla Leszna dniu, zapoczątkowałem z chłopcami rozmówkę na temat wrażeń z tegoż dnia. Rzuciłem tylko jedno pytanie:

— Chłopcy, co mi powiecie o wczorajszym dniu?

Posypały się wykrzykniki jak grad, że lekcja cała nie wystarczyła. A ja nolałem po nauce za świeżej pamięci, każdy z nich, starając się zachować ich oryginalną formę. Otóż one:

— Wczoraj Pan Marszałek Rydz Śmigły był w Lesznie. Niebieską wstęgę na sobie miał.

— Proszę Pana, co to jest za wstęga? Pełno orderów miał. Mundur taki ciasny, „stram!“ (młasknął przy tym językiem).

— Proszę Pana, on taki, jak na portretach.

— On taki gruby nie jest, jak na

obrazie. Ciągłe się uśmiechał.

— Gdy konnica jechała, to był poważny, a gdy piechota szła, to się uśmiechał. A gdy szkoły szły, to tak ręką robił, jakby chciał pokazać, że to przyszłość Polski idzie. Gdy piechota szła, to on tak te pięści robił.

— Co przez to rozumiesz? — Wypałem.

— Że to siła jest.

— Czemu on sam stał na trybunie?

— Bo tylko jeden Marszałek jest w Polsce. On przyjechał, aby ducha dodać. Teraz sobie zobaczył leszczyńskich cywilistów, tym tylko karabiny dać, toby poszli na wojnę. Proszę Pana, wszyscy powiadam wolać: „Nie damy Gdańska!“

— Narodowców było na defiladzie najwięcej. Ale też nikogo nie brakowało. I takie babusie szły. Te były z Krzemieniewa i Kąkolowa. Miały tablice, gdzie

było napisane, skąd są i ile na F. O. N. dali. Motocykliści najgorzej się spisali.

— Nieprawda! (wszyscy chórem), elegancko jechali, przecież te lekkie nie mogą tym ciężkim nadażyć.

— Wszyscy mieli sposobność Wodza zobaczyć. To tylko się raz w życiu udało.

Inny: — Po defiladzie to ja się cofnąłem, aby Go jeszcze widzieć; policjant mnie łapał, bo mnie nie chciał przepuścić, ale mu uciekłem. Ja Go trzy razy widziałem.

— A ja cztery razy: na defiladzie, na placu Król. Jadwigi, gdy jechał do Kasyna na obiad i na Dworcowej, gdy odjeżdżał.

— Proszę Pana, czy Marsz. Piłsudski był w Lesznie?

— Czyś nie widział tablicy na Rynku? Napoleon też był!

— Proszę Pana, on mówi, że Rydz jest kawaler, a ja mówię, że On ma kobietę, to On jest ożeniony. On ma dwóch synów, jeden już jest we wojsku. Jego żona nie jest marszałkową, tylko generałową, bo jeszcze Marszałkowa Piłsudska żyje, dopiero po Jej śmierci będzie marszałkową.

— Ale elegancki samochód ma Marszałek; 200 km. robi.

— Skąd wiesz?

— Patrzyłem na licznik; z pewnym kapitanem dostałem się na dziedziniec koszarowy, to oglądałem ten samochód z bliska; umywalnię ma i centralne ogrzewanie. 80000 kosztuje.

— Proszę Pana, Hitler to siedzi za szkłem, którego kula nie przebije, a nasz Marszałek to jechał otwartym samochodem, wcale się nie boi. Ale kwiaty rzucali.

— Hitler, jak wjeżdżał do Czechosłowacji, to zakazał kwiaty rzucać na samochód, bo miał strach, żeby kto bomby nie rzucił.

— Jak Marszałek widział te obrazy powywieszane, to sobie pomyślał, jak Go też ci ludzie kochają. Na tych płotach, widział Pan — to pełno ludzi było. Jeden to na dach wlaź i koc sobie podłożył, aby nie zmarł przez te cztery godziny.

— A myśmy nic nie widzieli, gimnazjum, te „dragale“ stanęli przed nami i wszystko zasłonili. Ja nie byłem głupi, tam stać, o 9-ej już poszedłem do trybuny i tam się postawiłem, a w czasie defilady patrzyłem na Marszałka „dych“ z bliska.

— Proszę Pana, a na obiedzie to nikt nie jadł, tylko każdy na Marszałka patrzył. Mój brat jest żołnierzem, to stał zaraz koło trybuny, to słyszał, jak jeden generał do drugiego mówił:

— Nie myślałem, że tutaj tak będzie!

— Podczas obiadu to pan wojewoda mówił, że my poznaniacy w czasie wojny, naszą działalność nie tylko trzykrotnie, ale dziesięciokrotnie powiększamy.

— Ale Marszałek, to wcale nic nie mówił (dorzucił inny chłopczyk z wielkim żalem w głosie i twarzy). Na dworcu to Marszałek chwycił za rękę dowódcę kompanii honorowej w tym czasie, jak salutował szablą i tą szablą go trzy razy lekko po ramieniu uderzył za to, że tak dobrze poszło.

Wypowiedzi powyższe brzmią nieraz naiwnie i szorstko nawet, ale rozczulający był entuzjazm chłopców. Nie tutaj miejsce wykazywać, ile prawdy psychologicznej leży w tych wykrzyknikach, ale sądzę, że więcej one wyrażają miłość i zachwyty dla Marszałka, aniżeli błyskotliwe i kadziłowe deklamacje.

Kaczmarekowski.

Odezwa do społeczeństwa

W niedzielę, dnia 28 maja br. tj. w pierwszy dzień Zielonych Świąt po nabożeństwie dla wojska w kościele parafialnym, odbędzie się o godz. 9.30 na Rynku uroczystość zaprzysiężenia młodszego rocznika lub pułku piechoty.

Dzień ten jest dla żołnierza jednym

z najpiękniejszych dni w służbie wojskowej, dlatego też proszę Szanownych Obywateli miasta, a zwłaszcza zamieszkałych przy Rynku, o wywieszenie na czas uroczystości flag o barwach narodowych.

Leszno, dnia 25 maja 1939 r.

Burmistrz: {—} Kowalski

Dowódca pułku ułanów wyraża się

z uznaniem o postawie społeczeństwa i prasy leszcz.

W dniu wczorajszym w południe — dowódca pułku ułanów im. króla Bolesława Chrobrego — p. płk. Kowalczewski przyjął w swym gabinecie przedstawicieli prasy leszczyńskiej pp. red. M. Urbanowicza („Głos Leszcz“) i red. Tułasiewicza („il. Kur. Zach.“), którym podziękował za pełne życzliwości stanowisko prasy miejscowej wobec uroczystości 20-lecia pułku

ułanów. P. pułk. Kowalczewski w serdecznej pogawędce przy lampce wina — wyraził swoje zadowolenie z przebiegu uroczystości, wyrażając się z wielkim uznaniem o postawie społeczeństwa leszczyńskiego, które zgłosiło Naczelnemu Wodzowi entuzjastyczne i żywiołowe przyjęcie.

Za pobicie przykładnie ukarani

Leszczyński Wydział Karny Poznańskiego Sądu Okręgowego rozpatrywał sprawę o pobicie Łukaszewskiego Wojciecha lat 31 z Dręczewa pow. Gostyń, oskarżonego z art. 261 paragr. 1 k. k. i Kolińskiego Józefa, lat 29, obecnie w więzieniu w Gostyniu, oskarżonego z art. 149 k. k.

Łukaszewski uderzył w czasie kłótni Walkowiaka szczapą drzewa w głowę, powodując wgięcie czaszki, za co został skazany na 10 miesięcy więzienia.

Koliński oskarżony był o to, że w dniu 8 lutego br. po rozprawie sądowej w Gostyniu na korytarzu sądowym pobił Jana Głowackiego, świadka zeznającego obciążająco przeciw niemu.

Sąd skazał Kolińskiego na 8 miesięcy więzienia.

W obydwu sprawach przewodniczył s. o. Simiński, oskarżał prok. Czak.

k) Krag Starsz. Harcerzy im. K. Pułaskiego. Dziś, w czwartek 25 bm. g. 20 zebranie Kregu w „Ośrodku Harc.“

k) „Dembliński“. Dziś g. 20 lekcja chóru mieszanego w Hotelu Dworcowym.

k) „Chopin“. Dziś w czwartek g. 20 lekcja śpiewu w szkole przy pl. dr. Mętziga. Z uwagi na zbliżający się wyjazd komplet pożądany.

Zjazd Niepodległościowców

z Ameryki

W Warszawie odbędzie się dnia 29 maja Walny Zjazd członków Klubu Niepodległościowców z Ameryki, organizacji zarejestrowanej w Polsce i w Polsce działającej. Do organizacji tej należą działacze niepodległościowi, którzy jeszcze przed wojną światową rozpoczęli akcję wolnościową za Oceanem, a którzy po wojnie wrócili do Kraju i nadal tutaj pracują dla dobra Rzeczypospolitej, utrzymując nadto kontakt z Polonią w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, znanej nam dobrze ze swej uprzedniej, jak i obecnej ofiarności krwi jak i mienia dla Macierzy.

Zjazd odbędzie się w lokalu Klubu przy ul. Kujawskiej 5 w Warszawie. Otwarcie zjazdu wyznaczono na godzinę 10 rano. Na zjazd ten przybędą członkowie z całej Polski. Z Leszna wyjeżdża znany art. malarz Leon Nowicki, który osiemnaście lat zamieszkiwał w Stanach Zjednoczonych i brał czynny udział w ruchu niepodległościowym na tamtejszym terenie.

k) K. S. „Poznań 1912“. Dziś g. 8 pogadanka wszystkich drużyn w ćwiczeniach miejsc.

Wielkie korzyści przyniesie ci udział w konkursie

Kom. Ras Oszczędności

Informacji udziela:

K.R.O. Powiatu Leszczyńskiego Leszno, M. J. Piłsudskiego nr. 7

Termin zgłoszeń do dnia 3-go czerwca 1939 r

Badania pojazdów mechanicznych

Urząd Wojewódzki Poznański podaje do publicznej wiadomości, że badania pojazdów mechanicznych odbywają się obecnie nie na Pl. Kolegiackim w Poznaniu, lecz na Pl. Bernardyńskim i to we wtorki, czwartki i soboty w godz. 8,30 do 11,30. Poznań w maju 1939 r.

Za Wojewodę:

{—} Inż. B. Zakrzewski Naczelnik Wydziału.

Koszty administr. Ub. Społecznej

W związku z licznymi zarzutami, jakoby wydatki administracyjne Ubezpiecz. Społ. były nadmierne i stały w rażącej dysproporcji do wydatków na rzecz ubezpieczonych — dyrekcja Ub. Sp. w Lesznie przesyła nam dane o kosztach administracyjnych w Ubezpieczalniach Społecznych. — Zdaniem dyrekcji Ubezpiecz. Społ. pozwolą one usunąć fałszywe pojęcia, szerzone celowo i kolportowane w ubiegłych latach w chęci zdyskredytowania i szkodenia tej pożytecznej społecznie instytucji. Twierdzono mianowicie, że koszty administracyjne zjadają 50 proc. i więcej składek wpłaconych do Ubezpieczalni Społecznych.

Oto jak sprawa ta wygląda w istocie:

Na każdych 100 zł składek przypisanych wydano w ostatnich 10 latach: na koszty administracyjne w Ubezpieczalniach Społecznych przeciętnie:

w r. 1928 zł 9,1 a za tym 9,1 proc.; w r. 1929 — zł 9,03; w r. 1930 — zł 9,9; w r. 1931 — zł 11,2; w r. 1932 — zł 11,6; w r. 1933 — zł 13,3; w r. 1934 — zł 15,5; w r. 1935 — zł 12,6; w r. 1936 — zł 11,5; w r. 1937 — zł 11,2; w r. 1938 — zł 10,0; a za tym: 10 proc. a nie wyimaginowane 50 proc.

Stosunek ten uwydatnia się silniej, gdy porównać, jaką kwotę wydano na 1 ubezpieczonego w stosunku do wpłaconej za

nieg oskładki.

Pracodawca wpłacił razem z ubezpieczonym za cały rok kwotę:

w r. 1928 przeciętnie 111,45 zł, z tego poszło na administr. zł 10,14; w r. 1929 — 119,65 zł; na admin. 11,16 zł; w r. 1930 — 118,17 zł; na admin. 11,75 zł; w r. 1931 — 109,74 zł; na admin. 12,26 zł; w r. 1932 — 99,12 zł; na admin. 11,47 zł; w r. 1933 — 91,29 zł; na admin. 11,24 zł; w r. 1934 — 64,23 zł; na admin. 10,34 zł; w r. 1935 — 62,31 zł; na admin. 9,09 zł; w r. 1936 — 59,73 zł; na admin. 6,9 zł; w r. 1937 — 60,87 zł; na admin. 6,97 zł; w r. 1938 — 63,81 zł; na admin. 6,40 zł.

Reszta wydana została nieomal całkowicie dla ubezpieczonych.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 24 maja 1939 r.

Waluty	oprac.	oprac.
Belgi belgijskie	90,45	50 92
Dolary amerykańskie	5,30	5,32
Floreny holenderskie	285,25	286 97
Franki francuskie	14,04	14,14
Franki szwajcarskie	119,50	120,30
Funty angielskie	24,80	24,6
Guldeny holenderskie	99,75	100,2
Liry włoskie	18,50	19,10
Marci niemieckie srebrne	7800	80 50
Obligacje: papiery wartościowe		
4 1/2% wewnętrzn. 6: 5		
3 1/2% inwestycyj. i em. 79,00 serie 8200		
3 1/2% inwest. II em. 79,00 serie 83,00		
4 1/2% premijowa dolarowa		
4 1/2% kasał. 61,50 60,50 ost. setki drobne		
4 1/2% Ziem. seria piąta 55,50 56,00 55,50 55,75		
3 ost. drobne		



Dnia 23 maja 1939 r. zabrał Pan Bóg do grona swych aniołków naszego ukochanego synka i braciszka śp.

Olesia

w 1-szej wiosnie życia

O czym donoszą w smutku pogrążeni

Władysławostwo Rzepkowie z dziećmi

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 26 bm. o godz. 5 popoł. z domu żałoby w Lesznie, przy ul. Bol. Chrobrego 18.

Lepsza pomocnica
krawiecka, może się zgłosić od zaraz na stałe. W. Maćkowiakowa - Leszno ul. Leszczyńskich 2.

Służąca
do wszelkich prac domowych potrzebna od zaraz Adres wskaże eksp. Głosu w Lesznie.

Uczeń
piekarski z powiatu potrzebny zaraz. Gostyń, Kolejowa 11.

Potrzebny
młodszy urzędnik gospodarczy, od zaraz. Maj. Szemzdrowo poczta Bojanowo pozn. pow. Rawicz.

Mieszkanie
3 lub 4 pokojowe z balkonem, łazienką i wszelkimi przynależnościami, słoneczne, zaraz lub później do wynajęcia. Leszno, ul. G. Narutowicza 47.

Skład
kolonialny z mieszkaniem budynek nadający się na młyn lub handel zbożem wieś 1000 mieszkańców na sprzedaż. Adres wskaże eksp. Głosu w Lesznie.

Kino Apollo

LESZNO — ULICA LESZCZYŃSKICH.

Od dziś czwartku począwszy

Ulubieńcy Publiczności
Eugeniusz Bodo - Helena Grossówna
Józef Orwid

w świetnej polskiej komedji muzyczn. pt.

„Piętro Wyżej“

po cenach zniżonych od 25 gr.

Śmiech do łez! — Zabawa na całego!

Początek o godz. 8,15 wiecz.

w święto i niedzielę o g. 2, 4, 6 i 8,15 w

NASZE PROGRAMY NAJLEPSZE!

Społeczne Biuro Pośrednictwa Pracy przy Kat. Tow. Ochrony Kobiet w Lesznie, - ul. Kościelna 7
ma zapotrzebowanie na wykwalifikowane kucharki, gosposie i pokojowe, na majątek oraz wszelką służbę domową.

Za życzenia i kwiaty złożone z okazji złotych godów małżeńskich składamy serdeczne

Bóg zapłać

Kazimierz i Maria Klautowie

Bojanowo, w maju 1939.

Swiece do I. Komunii św.

Mydło Chloraktynowe Nasierowskiego, płyny odkarżające, węzeł sztuczny oraz artykuły gospodarcze poleca

Roman Horowski - Leszno
DROGERIA ul. M. J. Piłsudskiego 10



Na włosy
lis
naturalne i farbowane

wielki wybór po niskich cenach poleca

Augustyn Herrmann i Syn - Leszno
ul. Świeciechowska 2.

Tak

zwalasz z nog
niepowodzenie

reklamując się
w naszym piśmie.

PRIMA
kwaszoną kapustę
poleca
Stefan Wróblewski - towary kolonialne - Leszno Starozamkowa 25.

Pokój umeblowany
ewentualnie 2 pokoje razem, słoneczne, frontowe z elektrycznym światłem, z używaniem łazienki w śródmieściu do wynajęcia intelig. panu z utrzymaniem lub bez. Leszno, ul. Kołomskiego 15 m. 2.

Mieszkanie
4 pokoje i kuchnia słoneczne gaz elektryka od 1 czerwca 1939 do wynajęcia. Zgł. Leszno, Dąbrowskiego 11 m. 3 u go spodarza.

5 pokojowe
mieszkanie komfortowe z balkonem i pokojem dla służby w Ryнку nr. 33 do wynajęcia. Inf. w składzie

Sprzedaż trawy

odbędzie się w Długim Starym na sali p. Stolpego 31 maja 1939 r. o g. 9-tej rano.

Warunki sprzedaży na miejscu.

Majętność Długie Stare

Licytacja trawy

dwa ciąca na łąkach proboszczowskich, tak zwanych kluczewskich odb. się na miejscu za gotówkę

we wtorek, dnia 6-tego czerwca br. o godz. 4-tej popołudniu

Sprzedaż trawy na nowym cmentarzu odbędzie się w wyżej podanym dniu o godz. 6 popoł.

Rada Parafialna w Lesznie.

Torebki damskie

najnowsze fasony, walizki i parasolki w wielk. wyborze poleca

A. MARSKI - Leszno, Rynek 8
Skład Papieru i WYROBY SKÓRZANE.

Rozpowszechniajcie nasze pismo

Budujemy kościół, złóż ofiarę!!